Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok I. Żywiec, dnia 15. stycznia 1928 r. Nr. 1—3

GŁOS ZIEMI ŻYWIECKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY

Administracja i Redakcja:

Żywiec, ulica Hr. Komorowskich 60

Pojawia się w każdy piątek z datą niedzielną!

Redaktor przyjmuje w każdą środę

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Administracja czynna w środy

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Przedpłata „Placówki Kresowej“:

Rocznie	10 Zł. — gr.
Półrocznie	5 Zł. — gr.
Kwartalnie	2 Zł. 50 gr.
Numer pojedynczy	20 gr.

Ogłoszenia:

Cała stronica	180 Zł.
1/2 stronicy	90 Zł.
1/4 „	50 Zł.
1/8 „	25 Zł.
Drobne ogłoszenia (3 wiersze)	2 Zł.

Do Czytelników „Głosu Ziemi Żywieckiej“!

Z dniem dzisiejszym oddajemy Ci, Szan. Czytelniku pierwszy numer „Głosu Ziemi Żywieckiej“, będący organem, obrazującym przejawy życia kulturalnego towarzyskiego i gospodarczego miasta i powiatu na podłożu ściśle narodowej idei, będący wyrazem opinji publicznej, bezstronnej bez żadnych niskich pobudek tendencyjnych. Pismo to, poruszające kweslje żywotne tak miasta jak i powiatu, powinno znaleźć się w ręku każdego, urzędnika, robotnika czy mieszczanina, którym zależy na rozwoju i dalszym rozkwicie rodzinnego miasteczka, którzy śledzą to tętno jego życia, w którem sami swój udział mają — przyjęte być powinno przychylnie jako pismo o dążeniach czystych owianych głębokim duchem ukochania ziemi ojczystej i tego tak drogiego naszemu sercu zakątka. Nie znajdziesz w niem, Czytelniku, najświeższych wiadomości politycznych kraju czy zagranicy, ni nadzwyczajnych senzacyj, od jakich roją się szpalty stołecznych dzienników, natomiast znajdziesz to, co się tyczy bezpośrednio srodowiska, w którem żyjesz i pracujesz. Popieraj przeto, Szan. Czytelniku, ten organ lokalny i odnoś się do niego nie z krytycyzmem wyszukującym jedynie plam i usterek jeno z przychylnością i pewnem pobłażaniem, zabierając również głos w sprawach miejscowych na jego łamach.

REDAKCJA „GŁOSU ZIEMI ŻYWIECKIEJ“

Duch ks. Stojałowskiego — woła do nas!

Duch przezacnego naszego Wodza ś. p. ks. Stojałowskiego, woła do nas wszystkich swoich zwolenników przy tych nadchodzących wyborach — abyśmy odnieśli zupełne zwycięstwo!

Woła nas swojem poświęceniem się dla sprawy ludowej, swojem cierpieniem przez tyle lat w więzieniu, swoją męką i poniewierką od wsi do wsi, od miasta do miasta, ażeby ten lud wiejski i robotnika oświecić i zjednoczyć.

Woła nas i zaklina na miłość Chrystusową, abyśmy się właśnie teraz w wolnej Ojczyźnie nie rozbijali, ale wszyscy razem odrzuciwszy na bok kłótnie partyjne zjednoczyli się, — bo tylko w zjednoczeniu, w solidarności, nasza siła i dobrobyt.

Woła do nas głosem pełnem miłości nieskalanej dla tej Ojczyzny wolnej, której On mimo że całe życie pracował i poświęcił się — nie oglądał Jej, jako Mojżesz Ziemi Obiecanej, tylko odszedł w zaświaty w wigilię Jej wyzwolenia.

Woła do nas głosem miłosierdzia i sprawiedlidliwości Bożej, że Ojczyzna cudem Bożym wskrzeszona powinna żyć na wieki, taką jaką jest sam Bóg święta i sprawiedliwą, a tą szatą świętości i sprawiedliwości, mamy przyodziać Ją my wszyscy ludzie dobrej woli, w pierwszym rzędzie my Jego uczniowie — Stojałowczycy!

Grozą strasznego bolszewizmu i sądu Bożego, grozi nam, gdybyśmy przez naszą zawiść partyjną, czy osobiste urazy, judaszowskie przekupstwo, zatracili wolność polityczną naszej Ojczyzny. Woła do nas, byśmy wszyscy zjednoczeni, wybrali posłów na Sejm prawowitych chrześcjan i prawdziwych Polaków, którzy miłując Boga, mają w sercu prawdziwą miłość ludu polskiego, którzy dla jego korzyści są skłonni do ofiar.

Wśród straszliwego łomotu szatańskich wysiłków, aby Polskę zgubić, który całą siłą pary pracuje, aby ten Sejm obsadzić ludźmi swoimi, aby on po 10-cio letniej robocie wywrotowej w Polsce mógł wypocząć u bram Sejmu. Duch św. czuwa i wychowuje ludzi zacnych, którzy godni są przyjąć ten święty obowiązek posłowania i stania na straży najświętszych praw, jak religja i życie rodzinne. Tych ludzi trzeba pilno odszukać i wybrać ich.

Duch ks. Stojałowskiego woła przedewszystkiem w tych ścianach Domu Polskiego, w którym przemawiał do Was Bracia robotnicy. Woła tym samym głosem potężnym jak On umiał wołać, o prawdę, zgodę, sprawiedliwość — byś Ty robotniku był tym światłym robotnikiem, który umie budować przyszłość lepszą jutra, a nie burzyć, jak tego uczą inne wywrotowe partje. Woła was wszystkich pod sztandar Chrystusowy!

Duch ks. Stojałowskiego woła do Ciebie ludu polski, który pracujesz na roli, woła z każdej cząstki ziemi po której stąpały jego nogi, urządzając wiece i pogadanki wszystkie w Imię Jezusa i Marji Królowej Korony Polskiej, abyś się nie rozbijał na partje ale szedł zwartą masą do wyborów, tylko pod sztandarem krzyża Chrystusowego i wybierał posłów takich, którzy mając Ducha Chrystusowego w sercu, dadzą poręczenie, że praw Bożych i Twoich będą bronić przez cały czas trwania Sejmu.

Duch ks. Stojałowskiego woła do nas wszystkich, wskazując nam na krwawą historję naszej Ojczyzny, ile to wycierpiało pokoleń, aby ten cudowny czas wolności, w którym my żyjemy, przybliżyć. Wskazuje nam pokój ten miły niebiański, który Bóg-Człowiek przyniósł na ziemie, ażeby naród żyjąc nim czerpał z nieprzebranej obfitości łask bożych, to szczęście na ziemi, które jest przedsmakiem wiekuistego szczęścia, jako jedna rodzina Boża. Ten pokój zapanuje wówczas, gdy my żyjąc po bożemu, wyślemy posłów, którzy ustawy będą tworzyć, a my spełniać je, — oparte na przykazaniach Bożych, bo Polska jest krajem wybitnie chrześcijańskim, i prawa takie muszą być.

Wskazuje nam dalej Duch ks. Stojałowskiego — na to piekło niezgody, bezprawia, samolubstwa, zbrodni, jaka by mogła zapanować po przegranych wyborach.

O, niech ten głos wstrząśnie do głębi naszem sercem i duszą i ta chęć życia wolnego, szczęśliwego, obudzi w nas czyn, — który jednym ruchem silnej woli, odepchnie haniebny nóż samobójczy od gardła naszego!

Bóg z nami, — zwycięstwo musi być pewne, — ale nie wolno nam próżnować — tylko słuchając głosu ks. Stojałowskiego, iść jak On szedł, od wsi do wsi, od miasta do miasta i wołać: Polska dla Polaków, wiara Chrystusowa jest podstawą dobrobytu społeczeństwa, Sejm musi być obsadzony ludźmi, którzy poprzysięgną bronić najświętszych praw boskich, dla pożytku społeczeństwa!...

Bracia — do czynu! *Józef Nocek.*

ZIEMIA ŻYWIECKA

Kocham ten cichy, górski zakątek,
Koroną szczytów zdobny u czoła,
Przeszłością sławny, pełen pamiątek,
Przez który nurty swe toczy Soła.

Gdyby ożyły echa u fary,
Słyszałbyś szczęki mieczów i stali,
Słyszałbyś szlochy podczas Ofiary,
Krzyki: Do broni! — Żywiec się pali!

A kiedy gwiazdy się rozmigocą,
Króla Kaźmierza cień zadumany
Na Starym Zamku widziałbyś nocą,
Kiedy się żali Panu nad Pany.

Kocham ten cichy, górski zakątek,
Koroną szczytów zdobny u czoła,
Przeszłością sławny, pełen pamiątek,
Przez który nurty swe toczy Soła.

Włod.

Sprawy robotnicze.

Rozrost „Pracy Polskiej“. Nowy typ związków zawodowych pod nazwą „Praca Polska“, opierających się na idei solidarności wszystkich pracowników jednego zawodu i solidaryzmie społeczno-gospodarczym, powstał, jak wiadomo, w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie zdobył wpływy i stamtąd rozszerzył się na inne ośrodki przemysłowe.

W ostatnich czasach te organizacje zawodowe wykazują rozrost, czego dowodem jest powstanie świeżo aż 10 nowych związków „Praca Polska“, mianowicie: Związek zawodowy pracowników przemysłu szklanego, Związek zawodowy pracowników przemysłu papierniczego, pracowników rolnych, pracowników przemysłu odzieżowego, zakładów użyteczności publicznej, dozorców domowych, pracowników przemysłu skórzanego, przemysłu spożywczego i Związek zawodowy pracowników przemysłu chemicznego. Każdy z tych związków ma w swojej nazwie „Praca Polska“.

Przeniesienie biura Instytucji zastępczej. Niniejszem podaje się interesowanym do wiadomości, że biuro Instytucji zastępczej Biała Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białej, zostało przeniesione z gmachu Magistratu do budynku firmy Franciszek Vogt w Białej, Plac Ratuszowy Nr. 2. Wszystkie agendy Instytucji zastępczej jak rejestracja i kontrola bezrobotnych, wypłata zasiłków bezrobotnym, załatwione będą tylko w nowym pomieszczeniu firmy Vogt, w następującym porządku:

1. wypłata zasiłków dla bezrobotnych jak dotychczas tygodniowo tylko w poniedziałek w czasie od godziny 8-mej rano do godziny 12·30 w południe.

2. rejestracja bezrobotnych (to jest spisywanie i przyjmowanie zaświadczeń bezrobocia) odbędzie się tylko we wtorek, środę i czwartek od godziny 8-mej rano do godziny 1-szej w południe. W piątek i sobotę biuro dla bezrobotnych nie jest czynne, natomiast przyjmuje biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia w Białej, ulica Główna Nr. 2. zaświadczenia bezrobotnych do ostemplowania.

Groźny pożar w Łodygowicach.

W ubiegłą środę o 17·30 wybuchł groźny pożar w zabudowaniach plebańskich w Łodygowicach, z winy pozostawionego bez opieki 6-letniego dziecka. Pożar opanował stajnie i spichlerz, które to budynki spłonęły doszczętnie. Dzięki energicznej akcji ratowniczej, został uratowany dobytek oraz uniemożliwiono rozszerzenie ognia na stodołę odległą o 6 m. oraz kościół, który był również silnie zagrożony. Swietnie wywiązała się łodygowicka Straż Pożarna, której pierwszy pluton stanął w pięć minut a drugi w 30 po ukazaniu się ognia, do akcji ratowniczej, która niezmiernie była trudna z powodu braku wody. Okoliczna ludność i policja z komendantem Kozbiałem na czele, również robiła wszystko, by zlokalizować pożar oraz ratować dobytek. Pięciu strażaków zostało rannych. Sprawnie wywiązały się ze swych zadań Straże Ogniowe ze: Zabłocia, Żywca i Zarzecza. Pożar wybuchł w czasie nieobecności ks. proboszcza Dr. Gołąba, któremu na tem miejscu składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu powyższego wypadku.

Wiec rodzicielski

w sprawie projektowanej reformy gimnazjów w Polsce.

Dnia 18. grudnia ub. r. odbył się Wiec rodzicielski w sprawie projektowanej reformy gimnazjów w Polsce, przy licznym udziale rodziców w sali gimnazjum państw. w Białej.

Przewodniczący p. starosta Ines zdał na wstępie sprawę ze stanowiska, jakie zajął w wymienionej sprawie Zjazd zrzeszeń Komitetów rodzicielskich w Warszawie. Oświadczono się mianowicie kategorycznie za 8-letnim gimnazjum i za zróżnicowaniem charakteru wyższych klas (5, 6, i 7) szkół powszech-

nych zależnie od potrzeb miejscowych, t. zn. aby na wsi miały te klasy kierunek gospodarczy, w miastach przemysłowo-handlowy *).

Następnie wygłosił swój obszerny referat naczelnik Sądu w Białej p. radca Dr. J. Wiśniewski.

W rzeczowo i logicznie ujętych słowach przedstawił referent przyczyny, dla których należy utrzymać 8 klasowe gimnazja z łaciną i językiem nowożytnym od 1. klasy. Inne cele ma szkoła powszechna, a inne gimnazjum. Szkoła powsz. ma za zadanie walkę z analfabetyzmem i przygotowanie odbiorców kultury, gimnazjum natomiast ma przygotować do studjum uniwersyteckiego i twórców kultury. Każda z tych szkół musi odpowiednio do swego celu od oddziaływać przez pewien czas na swych wychowanków i drogą kolejnego rozwoju przygotować do swego zadania grunt. Nie może więc gimnazjum owocnie korzystać z fundamentów położonych przez szkołę powszechną 7-letnią, bo zamieniłoby się raczej na 5-letnie kursa, a nie na Zakład, przygotowujący do pracy umysłowej na uniwersytecie.

Szkoła powszechna nie zastąpi 3 klas gimnazjum, które ma już wyrobioną tradycję. Obniżenie zaś pracy w gimnazjum musi wywołać zubożenie myśli i upadek kultury. Szkoła powsz. nie przygotuje należycie ucznia do 5-letniego gimnazjum, gdyż wskutek przymusu szkolnego nie może dobierać i przesiewać materjału uczniowskiego, musi prowadzić przepełnione klasy ze szkodą dla zdolniejszych i pracowitszych. Nie można (jak to czynią dzisiejsi reformatorzy) wychodzić z apriorystycznych założeń i drogą dedukcji stwarzać rzeczy nowe, ale niekoniecznie dostosowane do warunków w jakich mają żyć; lepiej odwrotnie, drogą analizy i obserwacji zdążać do syntezy, opartej na życiu. Indywidualnie zabarwione pomysły odbiegają często zanadto od tradycji i ewolucyjnego biegu rzeczy, spaczając przez to cel, któremu chcą służyć. Właśnie ostatnie reformy na różnych polach naszego życia społecznego chorują na tę właśnie chorobę, t. zn. nie liczą się z życiem. G i m n a z j u m m u s i b y ć 8-k l a s o w e z ł a c i n ą i j ę z y k i e m o b c y m ż y j ą c y m o d 1. k l a s y. Języki najskuteczniej ćwiczą umysł. a lektura dzieł klasycznych podnosi myśl, uczy cnót obywatelskich, wyrabia charakter ucznia, pomijając już względy praktyczne, jak studja uniwersyteckie (prawo, medycyna itd.). Zamiast śmiałych i rewolucyjnych reform należałoby dążyć raczej do podniesienia kultury mas, budząc przekonania o jej wartości.

W praktyce 7-letnia przymusowa szkoła powsz. a 5-letnie gimnazjum staną się smutną iluzją. Źle przygotowani uczniowie ze szkół powszechnych (szczególnie wiejskich) nie zdadzą egzaminu wstępnego do gimnazjum, wskutek czego tracić będą lata lub wogóle do gimnazjum się nie dostaną; natomiast dostaną się tam tylko uczniowie lepiej prowadzonych szkół miejskich lub gimnazjów prywatnych. W następstwie bowiem reform rozwiną się liczne 8 klasowe gimnazja prywatne, do których, ze względu na opłaty, nie dostaną się dzieci biedne i ze wsi. Wobec takiego stanu rzeczy koncepcja o rozszerzeniu powierzchni rekrutacyjnej inteligencji właśnie stanie się fikcją. Na rzekomej oszczędności 3 lat, kieszeń rodziców (tylko) na wsi także nic nie zarobi, gdy dziecko nie zda egzaminu do gimnazjum **).

W końcu zgłosił referent następującą, jednogłośnie przyjętą rezolucję;

Przedstawiciele sfer rodzicielskich, zebrani na posiedzenia dnia 18. grudnia 1927 r. protestują przeciw projektowi ustawy o ustroju szkolnictwa, o ile tenże zamierza znieść 3 najniższe klasy gimnazjalne i ograniczyć naukę w gimnazjum do lat 5-ciu i przestrzegają Pana Ministra W. R. i O. P. przed zgubną w skutkach przemianą ustroju szkolnego,

a l b o w i e m

projekt ustawy, o ile dotyczy zniesienia 3-ch najniższych klas gimnazjalnych, jest nagły, niewypróbowany i nie liczy się z warunkami teraźniejszości. Gimnazjum, jako szkoła przygotowująca twórców kultury duchowej i materjalnej musi mieć własną, do tego celu przygotowaną podbudowę. Szkoła powszechna nie jest wcale przygotowana do objęcia zadań i spełnienia celu 3 ch najniższych klas gimnazjalnych.

Ustawa oparta na tym projekcie doprowadziłaby w ostatecznym wyniku do obniżenia poziomu nauki do potrzeb i zdolności mas i nie wytworzyłaby elity społeczeństwa.

M y p r z e d s t a w i c i e l e s f e r r o d z i c i e l s k i c h ż ą d a m y g i m n a z j ó w z ł a c i n ą o d I. k l a s y.

W końcu wybrano w miejsce ustępującego p. Inesa, przewodniczącym Komitetu, p. generała W. Przeździeckiego, a zastępcą p. Fr. Tanewskiego

W. R.

*) W tym samym duchu pisaliśmy swego czasu o szkole powszechnej na łamach naszego pisma — przyp. Red.

**) Tą obawą tłumaczą się uchwały Związku Zawod. Nauczycieli Szkół powsz. w Warszawie, aby znieść egzamina wstępne i maturyczne w gimnazjach — przyp. Red.

PODZIĘKOWANIE

Najserdeczniejsze staropolskie: „Bóg zapłać!“ składam tą drogą p. kier. Gazorowi w Kamienicy za piękny podarunek gwiazdkowy dla mej córki Ireny i składam Mu wraz z rodziną oraz WP. Zawarusom serdeczne życzenia noworoczne.

JULJAN MATLAK z żoną

Kronika.

Z Białej-Bielska i okolicy.

USPRAWIEDLIWIENIE. Z powodu przeprowadzonej reorganizacji w naszem piśmie, w związku z wydaniem „Głosu Ziemi Żywieckiej“, pierwszych numerów naszego pisma nie wydaliśmy. Nadal będzie się ukazywało nasze pismo bez przerwy i regularnie.

Roczne zebranie członków T-wa Teatru Polskiego. Dnia 17. stycznia 1928 o godzinie 19-tej odbędzie się w lokalu Kasyne Polskiego w Bielsku, Walne Zebranie Członków Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 3. Sprawozdanie sekretarza. 4. Sprawozdanie skarbnika. 5. Wybory Zarządu. 6. Wolne wnioski.

Za Zarząd:

Sekretarz: *Biały* Prezes: *Ks. Miodoński*

Macierz Szkolna Koło w Bielsku. Walne Zebranie Macierzy Szkolnej w Bielsku odbędzie się dnia 18. stycznia 1928 o godzinie 7 wieczorem w lokalu Kasyna Polskiego, plac Smolki. Zarząd Koła uprasza wszystkich członków, jak również sympatyków powyższej instytucji na wspomniane zebranie, na którem będą omawiane aktualne sprawy odnośnie do kwestji kulturalno-oświatowej na terenie samego Bielska, a także i powiatu. Poruszone będą również sprawy odnoszące się do pięknie rozwijającej się Szkoły zawodowej żeńskiej Macierzy Szkolnej. W końcu odbędą się wybory nowego Zarządu na rok administracyjny 1928.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet w Bielsku zaprasza swe członkinie na tradycyjny opłatek, który odbędzie się w niedzielę dnia 22. stycznia b. r. o godzinie 5·30 popołudniu w Domu Polskim na Blichu.

Magistrat miasta Bielska przypomina ponownie, iż cecha legalizacji z roku 1925 wygasa na wszelkich narzędziach mierniczych z dniem 31. grudnia 1927 r.

By zatem uniknąć ewentualnej konfiskaty narzędzi wzgl. ukarania, właściciele jakichkolwiek narzędzi mierniczych powinni postarać się o natychmiastową legalizację wspomnianych narzędzi.

W Białej znaleziono. W obrębie miasta Białej znaleziono torebkę damską i pewne sorty garderoby męskiej z pewną kwotą pieniężną, którą właściciel podjąć może w kancelarji Nr. 8. Magistratu miasta Białej podczas godzin urzędowych.

Zarząd miasta Białej po wysłuchaniu opinji Komisji dla badania cen, ustanowionej na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dn. 10. II. 1926 ustanowił następujące ceny maksymalne na chleb, z mocą obowiązującą od 22. grudnia 1927, a to: 1 kg. chleba średniego I. a 65% det. 59 groszy, a hurt. 57 gr., 1 kg. chleba czarnego z przemiułu 70%—75% det. 40 gr., a hurt. 38 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną po myśli art. 3 i 4 ustawy z dnia 29 XII. 1923 Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 2 ex 1926 karze aresztu do 6 tygodni i grzywny 10.000 zł. lub jednej z tych kar.

Co znaleziono w Bielsku? Paczkę czekolady, pęk kluczy, kołnierz futrzany. Do odebrania w biurze Dyrekcji Policji w Bielsku.

Ulgi dla członków Przysposobienia Wojskowego. Aczkolwiek sprawa ulg dla celów Przysposobienia Wojskowego nie została jeszcze uregulowana to jednak pragnąc zachęcić młodzież przedpoborową a także i rezerwistów do pracy P. W., oraz celem zjednania dla idei P. W. jaknajwięcej zwolenników. Dowódca D. O. K. Nr. V. w Krakowie zarządził w swoim okręgu stosowanie poniżej wymienionych ulg: 1) po wcieleniu rekrutów w szeregi, wyróżnić przed frontem pododdziału tych, którzy przed powołaniem ich do służby wojskowej, pracowali w szeregach P. W., wzmacniając przez to siłę obronną Państwa, 2) w miarę możności nie powierzać im funkcji profesjonistów pocztowych i ordynansów kancelaryjnych, o ile sami nie okazują do tego specjalnej chęci, 3) wyznaczać ich na zastępców komendantów izb, 4) udzielać zezwoleń na wychodzenie z koszar po zajęciach (do capstrzyka) już w okresie rekruckim, 5) udzielać im w niedzielę i święta przepustek na wyjazd do rodziny w bliższe okolice, 6) udzielać im w pierwszej linji urlopów świątecznych, 7) w razie czynienia bardzo dobrych postępów w wyszkoleniu i wyróżnienia się szeregowych z P. W. udzielać pochwał ustnych przed frontem pododdziału, podkreślając przytem skutki należenia do szeregów P. W., 8) używać nadających się do tego jako instruktorów przy wyszkoleniu rekrutów, 9) wyznaczać ich przed innymi do szkół podoficerskich, gdyż w ten sposób przygotowuje się przyszłych samodzielnych instruktorów P. W., 10) w razie odpowiednich postępów mianować ich po ukończeniu szkoły podoficerskiej kapralami, 11) komisje poborowe będą przy poborze rekruta zapytywały poborowych o należenie do P. W. aby uwzględnić ich prośby co do wyboru broni i pułku, w ramach obowiązujących przepisów i rozdzielników, 12) analogicznie należy stosować ulgi wobec rezerwistów powołanych na ćwiczenia, 13) we wszystkich wypadkach ulgi należy stosować tylko w tedy, jeżeli szeregowi wykażą się świadectwem P. W. I. lub II. stopnia, lub też świadectwem ukończenia kursu instr. P. W., wreszcie zaświadczeniem oficera P. W. pułku z odbytej conajmniej 6 miesięcznej pracy w szeregach P. W. Powyższe polecam podać do wiadomości publicznej.

Kronika

Z Żywca i okolicy.

Bal T. S. L. Przygotowania do Balu T. S. L, w Żywcu są w pełnym toku. Bal ten będzie najpiękniejszym w tym karnawale. Przygrywać będzie muzyka 20 p. p. z Krakowa. Tańce prowadzić będzie znany wodzirej z Krakowa p. Gruszczyński.

„Edison“. Zarząd Kina przygotowuje na 16. stycznia największy film z naszym rodakiem Igo Symem p. t. „Spowiedź kapelana„, (Przerwanie frontu pod Gorlicami). Wspaniały dramat w 10-ciu aktach z czasów wojny Austrjacko-rosyjskiej.-Obraz ten wyświetlany będzie przez 3 dni, co da możność wszystkim obejrzenia tego arcydzieła.

Żywiec pod znakiem karnawału. Ostatnie dnie świąteczne, a raczej wieczory w mieście tętniły echem rozlicznych zabaw, opłatków i tp. Na wyszczególnienie zasługuje bal akademicki, który jednakowoż nie cieszył się zbyt liczną frekwencją, następnie zabawa strażacka w własnym lokalu, zabawa w salach papierni, urządzona przez Komitet Obywatelski Zabłocia i opłatek Tow. „Przyjaźń“.

W niedzielę w „Sokole“ odbył się powtórnie „Wieczor pieśni i tańca“ z pełnym sukcesem.

KORESPONDENCJE

Kęty.

Dnia 4. grudnia odbył się w Kętach demagogiczny występ „Parji Pracy“ z prof. Matuszkiem, jako głównym prelegentem. Tak sposób przemówienia prof. Matuszka, jak i treść, wywołały ogólny niesmak u zebranych. Poza garstką zarodowych włóczęgów partyjnych i kilku gołowąsych nauczycieli szkół powszechnych, oczekujących na odpadki ze stołu rządowego, nie znalazł prof. Matuszek żadnego zwolennika.

Demagogją i obiecankami nie dadzą się zbałamucić Kętcy obywatele.

Międzybrodzie bialskie

W dniu 21 listopada br. pobłogosławił ks. prob. Zabrzeski, związek małżeński, pomiędzy Janem Kołkiem i Walerją Kołkówną. Państwu Młodym składali osobiście życzenia, delegaci Narodowego Zw. Robotn. red. Zajączek i Piotr Majdak oraz imieniem kolegów i koleżanek z fabryki Bernard Deutsch, kol. Tekla Stanclikówna. Należy podkreślić, że kol. Jan Kołek, należy do energicznych współpracowników na polu Nar. Zw. Robotn.

Czaniec, pow. Biała.

Swój swego znalazł! W dniu 27. grudnia 1927 zjechało się do Czańca jakichś trzech agitatorów p. Putka, którzy z trudem wyszukali salę, której nikt im wynająć nie chciał, aż się zlitował nad nimi znany na całą okolicę karjerowicz, geszefciarz Fr. Stwora. wykoślawiony Stapińczyk, który pogniewał się na Stapińskiego za to, że go parokrotnie zaprosił do Czańca, a ten, z obawy przed silną Stojałowczyzną, z zaproszenia Stwory zrezygnował. Stwora przyjął ich w Czańcu z otwartemi ramionami i w prywatnem mieszkaniu odbyli swe zebranie, na które przemocą powciągali nas kilku Stojałowczyków, powracających z zebrania dreniarskiego. Z ciekawości oglądania tych zbirów putkowych zostaliśmy na zebraniu, na którem pierwszy zabrał głos jakiś młokos, który w swej niefortunnej mowie ugadał się o Marszałku Piłsudskim, mieszając przytem groch z kapustą, żeśmy głupsi wyśli, niżeśmy przybyli.

Prezesem wybrał się sam Fr. Stwora, znany całemu ogółowi gminy ze swych pijackich występów, a odznaczający się dzielnie swą ordynarnością, przyczem nie szczędzący nawet starszych ludzi, zasłużonych całemu ogółowi i gminie, nie omija nawet młodzieży, demoralizując ją niegodziwemi do opisania słowami. Kiedy pierwszy raz przyjechał z Ameryki, to poważnych obywateli gminnych nazywał „dziadami“, wychwalając się swemi dolarami, jakim to on wielkim „panem“ — i tak dziadował wszystkich, aż przedziadował, bo do tych, których dziadami nazywał, sam później na pożyczkę pieniędzy poszedł, i po głosy do rady gminnej.

Odjeżdżając drugi raz do Ameryki, przyrzekł sobie, że skoro powróci, musi być wójtem i dwa lata dochodzą, jak drugi raz z Ameryki przyjechał, a wójtem jeszcze nie został, chociaż na ten cel wygotował w swym domu kancelarję gminną, usuwając przemocą swego teścia z dożywotnej izby, którą sobie wymówił przy kontrakcie, przyrzekając mu za tę izbę wiele obiecanek, jak tylko wójtem zostanie, to jest posadę policjanta gminnego i t. d.

Zniecierpliwiony teść oczekiwaniem wyboru zięcia wójtem — widząc, że z tej mąki placków nie będsie — już poczyna publicznie protestować i zażądał z powrotem swej izby, „kiecie wójtem wybrać nie chcą!“

Pożałowania godne jest obchodzenie się Stwory z teściem i swemi sąsiadami, który nawet napada na chłopca-kalekę, będącego sparaliżowanym, obrzucając go przekleństwami, za nas opowiedzieć to mogą rodzice St. Kowalskiego, a o stosunku Stwory do tych wszystkich, którzy musieli mieć z nim coś do czynienia i wielu innych sprawkach, możnaby całe tomy opisać.

My Czańczanie-Stojałowczycy gratulujemy panu Putkowi takiego dzielnego prezesa dla swej kieszeni, ale nie dla sprawy Rzeczypospolitej Polskiej i dobra obywateli gminy, jak całe stronnictwo chłopskie składa się z takiego kompletu, jak Stwory, Romiki, Pszczołki i t. d., którzyby wprowadzali nasze Państwo Polskie do rozkładu — do tego stanu my Stojałowczycy, starzy i młodzi, dopuścić absolutnie nie możemy, tembardziej, że p. Fr. Stwora szerzy propagandę kościoła narodowego! My Czańczanie stoimy na stanowisku czysto-narodowem religijnem, w myśl idei, jaką głosił ks. Stanisław Stojałowski i pod hasłem Związku Ludowo-Narodowego, który brzmi: „Bóg i Ojczyzna!“ — może się nam tu jeszcze który włóczęga klasowych walk pokazać do Czańca, a mamy przygotowane na nich cepy i miotły.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy i o działalności tych putków czanieckich jeszcze więcej napiszemy, a w szczególności o prezesie Putkowym, Fr. Stworze.

Czanieccy Stojałowczycy.

Komorowice, pow. Biała.

Skandaliczne wybory do Wydziału Spółki Łowieckiej w Komorowicach. Dnia 16. grudnia 1927 odbyły się wybory do Wydziału Spółki Łowieckiej w Komorowicach, któremi kierował naczelnik tutejszej gminy, a raczej niedoszły sekretarz Jaroszek. Spółka Łowiecka, kierując się ustawą łowiecką, § 13, dążyła do wybrania z pomiędzy siebie 5 członków na Wydział, lecz aby sprawa poszła w niezadowolenie Spółki Łowieckiej (jak zawsze bywa w Komorowicach), wyrósł Najasek, słynny radny gminny, z wielką agitacją, narzucić się na prawo wieśniackie i rządzić czyjem dobrem. Spółka Łowiecka, idąc śladem innych gmin. dąży do organizacji, zostaje przeszkodzona przez jednostki, z inicjatywą do zaprzedania za judaszowskie trzydzieści srebrników prawo i honor, na rzecz niemców i wrogów polskiej ziemi i narodowości.

Usiłował on, traktując szczodrze wódką swych najmitów do późnej nocy, aby uzyskać przewagę swej kandydatury pod firmą samego wójta, lecz — mimo tego — na szczęście przewalił!

Napastliwie stronniczy przebieg wyborów odbywał się pod dyktatorstwem sekretarza i wspomnianego Najaska, ponieważ przewidując głos p. Józefa Rosnera na stronę wieśniacką, unieważnili złożenie tegoż, z przeszkodą, iż był karany przy wojsku, ciekawa historja, gdzie taka ustawa? lecz jak w sam raz, unieważniają pełnomocnictwo p. Józefa Kwiecińskiego od p. Anny Cimałowej i zezwalają przedłożyć takie same przez Józefa Cimałę, który także był karany, więc dlatego nie było ustawy. Bardzo smutno, że taką oświatę posiadają niektórzy Komorowianie. Unieważnia się z urny cztery głosy wieśniackie, a przyznaje się wzamian cztery głosy Najaskiewiczów, gdzie sam naczelnik kandydatem był. Równocześnie ustawa wyborcza przewiduje, że urzędnik, pobierający pobory z funduszów gminnych, jakim jest naczelnik, nie jest wybieralnym, więc dlaczego tenże naczelnik przyjął mandat??? Czy mu mało na jednym koniku siedzieć, lecz widocznie pokierowały go wpływy kramarza Najaska, albo mu pachną jakieś daniny Olmowców!

Radzimy p. naczelnikowi, aby się lepiej zajął wykształceniem i karnością sekretarza, wyczyścił kancelarję gminną, która się równa jakiejś norze w Honolulu i przyprowadził tak „cenną“ gospodę gminną w lepszy stan, ponieważ gospoda gminna reprezentuje kulturę i charakter gminy, a tutaj jest tylko postrachem dla gościa, wyrażającym wstręt — pomijając wszelką higjenę!

Według opinji publicznej — stoji wielu Komorowianian w postępie i karności swych mędrków o 50 lat wstecz od gminygórskiej Międzybrodzia, a za 300 lat mogą stanąć na poziomie Białej!

Życzymy p. naczelnikowi w tym Nowym Roku, aby najprzód wyczyścił wszelkie brudy, wpoił w swych poszczególnych członków rady gminnej więcej uprzejmości, a z tem uzyska zasługę i pamięć obywatelską.

Zaś Spółka Łowiecka pragnie uzyskać osoby idealne, jak WP. Dyr. Trybulczak, którzyby objęli trudy organizacyjne Towarzystwa Łowieckiego, — wszczepić tradycyjną miłość podźwignięcia gospodarki w dziedzinie łowiectwa i dopiąć do złożonego przyrzeczenia wieśniaków: „Nie damy ztemi, skąd nasz ród — Tak nam dopomóż Bóg!“ *Obecny.*

Do wszystkich posiadaczy sadów w powiecie żywieckim

Badania przeprowadzone przez instruktora ogrodnictwa przy okręgowem Towarzystwie Rolniczem w Żywcu, wykazały, że tutejsze sady śliwkowe są opanowane przez tarczownicę (Physohermes coryli), która w zastraszający sposób niszczy śliwniki, narażając i tak przeważnie niezamożnych właścicieli na dotkliwe straty — niedające się niczem powetować.

Badania wykazały również niejednokrotnie obecność w sadach tutejszych bardzo groźnego szkodnika jakim jest mszyca wełnista (Vchizoneura lanigera) pojawiająca się na jabłoniach, a podobna do kłaczków waty, która po roztarciu wydaje ciecz brudno czerwoną. Mszyca ta niszczy nieraz sady rówież jak poprzedni szkodnik niszczy śliwniki.

W interesie hodowców leży, zająć się jaknajenergiczniejszem tępieniem póki jeszcze nie jest zapóźno. O sposobach tępienia nietylko wyżej wspomnianych owadów, ale wogóle w sprawach wszelkich ogrodniczych, pszczelniczych i jedwabniczych można sie w każdy dzień targowy w biurze Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Żywcu dowiedzieć u instruktora ogrodnictwa. Zaznacza się również, że komu zależy na ratowaniu zagrożonego sadu, powinien przy zasięganiu porad, podać instruktorowi dokładną ilość swoich śliw, czy jabłoń, podać mniejwięcej wiek sadu aby można w przybliżeniu obliczyć koszta walki ze szkodnikomi, które się stokrotnie opłacą. Zawiadamiamy, że dnia 9. stycznia 1928 r. rozpoczął się w lokalu Okręgowego Tow. Rolniczego w Żywcu miesięczny kurs oświatowy, w program którego wchodzą wykłady w zakresie sadownictwa, warzywnictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa, połączone z pokazami prac sadowniczych.

K. Maliborski, instruktor ogrodnictwa.

Refleksje genewskie...

By zakończyć w krótkiej drodze
Litewski ambaras,
Rzekł Dziadek: „pokój czy wojna,
Panie Waldemaras?“

Och! Jak chętnie postawiłbym
Podobne pytanie
Wszem menerom — by ustało
Bialskie ujadanie!

OSA

PRZYPOMINAMY

Szanownym Prenumeratorom i Komisentom naszego pisma, by z Nowym Rokiem przesłali prenumeratę i uiścili rachunki

Ponowne skazanie burmistrza socjalistycznego przez sąd.

Burmistrz m. Augustowa, p. Piotr Halicki, leader miejscowej P. P. S., został w dniu 18. z. m. skazany na miesiąc aresztu bezwzględnego za oszczerstwo w druku. Wojowniczy bowiem ten „ojciec“ miasta, wojowniczy i zaciekły partyjnik, pozwolił sobie na niesłychane insynuacje pod adresem jednego z poważnych obywateli miejscowych, dlatego jedynie, że ten reprezentuje obóz narodowy.

Jest to druga już z kolei kara, jaką został napiętnowany zacietrzewiony pepesowiec, nie zdający sobie sprawy z obowiązków względem współobywateli i mający swoiste pojęcie etyki.

Pierwsza miała miejsce przed wyborami do Rady Miejskiej w Augustowie. Wsławił się bowiem p. Halicki wynalezieniem nowych, udoskonalonych sposobów agitacji. Nie bawiąc się mianowicie w wywody ideowe i polityczne, wydrukował odpowiedaią ilość plakatów, przedstawiających piękne okazy... nierogacizny i zaopatrzył je w nazwiska poprzedniego burmistrza i członków Rady Miejskiej. Dowcip ten będzie go kosztować 400 zł., wyznaczone mu przez Sąd Apelacyjny, zamiast 3 tygodni aresztu, które otrzymał w I-szej instancji.

Plotki i nie-ploteczki w Bielsku-Białej.

W „Polonji“ czytamy: „W Bielsku-Białej, zwłaszcza w Białej, do niedawna kamieniem obrazy był komisarz miasta Ines. Po bytności P. Prezydenta Rzeczpospol. zaczęło się oczyszczanie. Zaszły zmiany w tamt. starostwie. P. Inesa przeniesiono ze stołka bialskiego na stołeczek stanisławowski, ogół zapowiadał nominację sędziego Döllingera na komisarza, który się tu już wszechwładnym czuł, ale nie postarał się o poparcie p. Grossa i dekret wyniósł na tę godność nielada figurę, bo p. Pająka z Bestwiny, słynnego już ze swej gospodarki w Kinie miejskim. Obywatele miasta zapytali się publicznie, skąd się p. Pająk komisarzem wziął i na czyje polecenie, na co im również publicznie odpowiedziano, że mianowało go Województwo, które się zupełnie nikogo w tej sprawie nie pytało.

W Bielsku, strach blady padł na Radę miejską, a zwłaszcza jej prezydjum, bo oto brukowiec krakowski parol zagiął na burmistrza i pomawiał go o zamknięcie wody dla ludności polskiej i zalecał nic więcej, jak tylko rozwiązanie Rady miejskiej. Zdobyło się wreszcie prezydjum na jako tako męską odpowiedź, ale od tej chwili kłania się uniżenie w każdą stronę, w którą katowiccy wielkorządcy choćby tylko palcem w bucie ruszyć raczyli!

Niemieckie pisma larum wielkie podniosły, że nowo przysłany dyrektor urzędu pocztowego w Bielsku skasował zupełnie język niemiecki, wprowadzając w urzędowaniu mowę polską! Okazuje się jednak, że ten rekin niemieckożerczy przypomniał i złagodził jedynie przepisy językowe, wydane w r. 1923 i 1924 przez byłego dyrektora p. Vogla, czystej krwi niemca, który za przekroczenia przepisów odnośnie mowy urzędowej podwładnych suspendował i do wydalenia przedstawiał, podczas gdy nowy — p. Mackiewicz po 4-leciu trwania tych przepisów, przekraczających tylko Dyrekcji do dyspozycji stawia. Z porównania więc wypada, że niemiec Vogel nieposłusznych konpatrjotów wydalał, a polak Maekiewicz prosi Dyrekcję: — weźcie ich sobie“.

Zwyczaj noworoczny.

W Zabłociu zachował się ciekawy zwyczaj, o którym nawet nie wszyscy oddawna tutaj zamieszkali wiedzą.

W Sylwestra gromadzi się młodzież męska około wieczora w browarze, poprzebierana w korzuchy włosem na wierzch, czapki wysokie na kształt ściętego stożka, zakończone wstęgami i dwoma zakręconymi rogami. Każdy z uczestników ma nieodzownie olbrzymi, półtorametrowy bat, o krótkiej rękojeści. Od browaru zaczyna się szalony bieg do Zabłocia z okrutną wrzawą i strzelaniem z batów (ćwiczenia odbywają się już w miesiąc wprzód), bieg olbrzymiej gromady ogarniającej Zabłocie i zbierającej przez specjalnych skarbników datki in natura czy też pieniężne. Cała impreza kończy się w Nowy Rok rankiem przed „Góralem“. Ciekawem jest, skąd się wziął taki zwyczaj. Słyszałem nazwę „jukace“, także „juhasy“ a również „dziady“ zapewne przez złośliwość), nadawaną biorącym udział w tym noworocznym biegu, słyszałem również wersje wywodzące zwyczaj od napadów tatarskich, czy też nagłych napadów górskich pasterzy — „juhasów“ w porze kiedy to głód za nadto im dockwierał — zbierających haracz z okolicznych wsi. Która z tych wersji jest prawdziwą, pozostawiam czytelnikowi. *J.*

HUMOR

NASZE SŁUŻĄCE.

I.

Pani (do służącej): Kasiu, czy nadałaś mój list na poczcie?

Kasia: Tak jest, proszę pani. List miał podwójną wagę i musiałam drugi znaczek nalepić.

Pani: Dobrze, ale nalepiłaś tak, żeby adresu nie przykrywał?

Kasia: O nie, proszę pani! Ja już uwazałam i dokładnie na pierwszy znaczek przylepiłam.

II.

Andzia ma pełną kuchnię swoich gości i bawi się doskonale.

Pani (która już idzie spać) woła z drugiego pokoju: Andziu, już jest dziesiąta godzina!

Andzia: Dziękuję ślicznie wielmożnej pani. A może pani z łaski swojej zawoła, gdy będzie dwunasta godzina.

ZŁOTE MYŚLI.

Myszczyzna i kobita uzupełniają się nawzajem. Niejedna kobita jest jednak tak niedoskonała, że ją musi uzupełniać aż kilku myszczyzn!

Zakład artyst. fotografji R. HOMA

Żywiec-Zabłocie, ul. Zawodą 351

wykonuje pierwszorzędnie wszelkie prace, jak: zdjęcia, portrety. **Specjalność Zakładu:** zdjęcia techniczne, wnętrz fabryk dla celów reklamowych, dla kupców widoki na pocztówki i t. p.

SALON SZTUKI „OMETA“ SALON SZTUKI

ZABŁOCIE ad ŻYWIEC — NAPRZECIW DWORCA KOLEJOWEGO

Właściciel: **JAN ZIMEK i Ska**

Adres telegraficzny: „OMETA“ ŻYWIEC 2

Stały wielki wybór obrazów. Obrazy artystyczne, oryginały, reprodukcje (ręcznie malowane), oleodruki i inne. Oprawia się obrazy po cenach fabrycznych. Na składzie ramy owalne wszelkiego rodzaju. Wyroby art. metalowe: krzyże, lichtarze, lampki, kropielniczki i t. p. Kupuje i sprzedaje się okazyjnie antyczne rzeczy. Przyjmuje się zamówienia na powiększenia portretów

---

POWODZENIE W ŻYCIU

osiągniesz, poznawszy wady, zalety, zdolności własne i drugich.

GRAFOLOG

wyjaśnia charakter, każdy wypadek życiowy, cierpienia moralne i horoskop po otrzymaniu próby naturalnego pisania, imienia, daty urodzenia i honorarjum. Analiza po otrzymaniu 4 złotych. Długoletnie doświadczenia w kraju i zagranicą.

Psycho-grafolog BARION

Kamienica 187 pod Bielskiem, przyst. tramwaj.

przyjmuje od 2 do 4

ARCHITEKT i BUDOWNICZY

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany) projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3 — Telefon 612-VI

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje — po cenach umiarkowanych.

WYBOROWE LIKIERY I PIWO

Oryginalne zagraniczne wina.

Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

Po przeczytaniu „Placówki“ oddaj ją innym do czytania!

Stanisław Gałuszka Skład towarów kolonjalnych

wielki wybór win i wódek **Żywiec, ul. Kościuszki**

P I E R W S Z O R Z Ę D N A

RESTAURACJA i KAWIARNIA

FLANKA w BIELSKU

Kuchnia obywatelska, wyśmienite obiady i kolacje

Usługa rzetelna Codziennie koncert

KUPIĘ DOM

w okolicy Bielska, Skoczowa, ew. Cieszyna, nadający się na prowadzenie drobnego przemysłu.

Zgłoszenia i łaskawe informacje prosimy nadsyłać do Redakcji „Placówki Kresowej“ w Bielsku, Blichowa 40

Zakład Artystyczno-Fotograficzny

W. JANOWSKIEJ

w Bielsku, ulica Blichowa 19

wykonuje wszelkie prace w zakres fotografji wchodzące, po cenach nader przystępnych.

Umywalki, klozety, pompy, *rury, łączniki, armatury dostarcza:* **Brlbram, Bielsko** *(naprzeciw Kina) — Telefon 2900.*

ART STUDIO

ATELJER REKLAMY ARTYSTYCZNEJ SZTUKI I STOSOWANEJ I DEKORACJI

Ż Y W I E C

Wykonuje: wszelkie szkice, rysunki, projekty w zakresie **reklamy sztuki stosowanej i dekoracji,** ozdoby książkowe, ilustracje, okładki, tytuły, winiety, inicjały, karykatury, „ex libris etc., jakoteż klisze „Linoleum“, według własnych i podanych projektów — równie dobre i trwałe, jak cynkowe i bez porównania tańsze.

Malowanie na tkaninach trwałymi farbami (szale, chustki), olejnemi, wodnemi, temperą.

Szablony na bieliznę. Na żądanie szczegółowe prospekta.

FABRYKA WĘDLIN

WALENTEGO WRĘŻLEWICZA

ŻYWIEC, ULICA KRAKOWSKA, Nr. 60.

1—5

POLECA **DOSKONAŁE WĘDLINY**

Bank Gospodarstwa Krajowego

W myśl § 16-go statutu przeprowadzone zostało w dniu 6. grudnia 1927 roku

II-gie LOSOWANIE

4½% i 4% listów zastawnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zasadzie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 17. listopada 1926 r. LDOP. 2386/VI.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ z dnia 27. grudnia 1927 r. Nr. 295. Tabele losowań są do przejrzenia i podjęcia w Oddziale Banku we Lwowie, jak również w Centrali Banku w Warszawie i jego innych Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane listy zastawne w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową, oraz za kupony pł. 31. grudnia 1927 r., tak od wylosowanych, jak i będących w obiegu listów zastawnych, nastąpi od dnia 31. grudnia 1927 r. począwszy w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie za przedłożeniem odnośnych odcinków wzgl. kuponów.

Oprocentowanie listów zastawnych wylosowanych ustaje z dniem 31. grudnia 1927 roku.

RESTAURACJA

TEODORA REIMSCHÜSSLA

ŻYWIEC —. ULICA KRAKOWSKA

POLECA CIEPŁE I ZIMNE POTRAWY

PIWA — WÓDKI — RÓŻNE ZAKĄSKI

TELEFON 103

CENY PRZYSTĘPNE

Zakład Dentystyczny

A. Steele

1—5

Zabłocie-Żywiec

Telefon 101.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące po cenach zniżonych.

Dla PP. Urzędników zniżka 10 proc.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Kajder, Żywiec, ul. Hr. Komorowskich 60
Naczelny redaktor: Edward Jan Zajączek, Bielsko, ul. Słowackiego
Odbito czcionkami: Drukarnia Stanisława Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Telefon Nr. 2324